



Team 360° powstał z połączenia sił zawodników startujących poprzednio w teamach Adventura, Salomon Adventure Team, Mapy Ścienne Beata Piętka i Trezeta. Razem zaczęliśmy startować w 2008 roku; pierwszy start pod szyldem 360° miał miejsce w sierpniu 2008. Od tego czasu razem podróżujemy po kraju i świecie, ścigamy się i organizujemy zawody – czyli robimy to, co lubimy. Więcej o teamie i jego działalności – właśnie tutaj...

Z cyklu "Dobre Rady": trenujcie, trenujcie...

02.12.2009



Tak trzymać!

pon., 2009-11-09 23:17 — igor

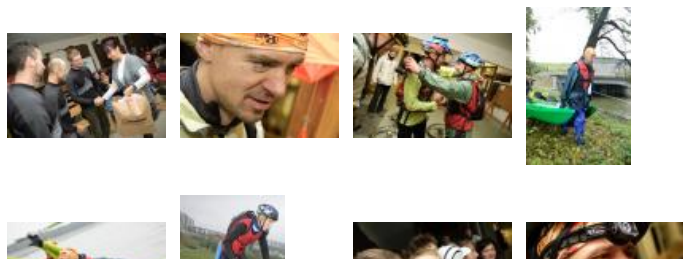


Nieźle, nieźle! **Navigatorzy** na odcinku rowerowym dali ognia i na razie przewodzą stawce. I to wygląda super - ale pamiętajmy, że zawody w Portugalii to nie jest taka zwykła impreza...



(start do "prawdziwej" rywalizacji)

Nie jest zwykła, bo to mistrzostwa świata - to po pierwsze. Po drugie zaś, jak pamiętamy, polski team już opuścił dwa punkty obowiązkowe, skracając nieco pierwszy górski trekking. To zaś oznacza, że zespoły, idące teoretycznie z tyłu, mają pewną przewagę, jeśli o chodzi o liczbę zaliczonych PK. Jest wszakże i kolejna warstwa (cebula, Shrek...) tej opowieści. Mianowicie - ci mocarze z wszystkimi punktami muszą zdążyć w limicie na kolejne punkty i etapy. A to wcale nie wydaje się takie pewne, biorąc pod uwagę analizę międzyczasów. Czyli - jest fajnie, choć to dopiero sam początek i teraz zaczyna się pierwsza nocka zawodów (nie licząc prologu i 'normalnego' noclegu po jego zakończeniu).





(a to znajomkowie z Ukrainy - na prologu)

Support Navigatorów ma nadzieję na spotkanie z zespołem w niedługim czasie - na razie się mijają, zostawiając, zbierając i przewożąc sprzęt dla ekipy. Jak zaznaczył **Maciek Mierzwa** - dobrze, że tym razem wszystkie mapy zespoły dostały od razu i dobrze, że w supportcie jest **Jacek (Kozłowski, Gwizdek**, najstarsi rajdowicze pamiętają go jako zawodnika, młodszy - jako współorganizatora AT). Jacek może bowiem ogromnie pomóc, wykreślając na mapach optymalne warianty, wyliczając opłacalne skróty i kiedy **Lukasz z Pawłem** biorą mapy z przepaku, mają znacznie łatwiejszą sytuację. A to się pewnie będzie przydawać tym bardziej, im dłużej będą trwały zawody... Na razie jednak noc spędzą zespoły (te, które zmieszczą się w limicie) na spacerze po wysokich górach. Jest tego trekku 24 kilometry, ale na mapie wygląda syto. A jutro znów wam uciekniemy... to jest, chciałem powiedzieć, napiszemy - wywiadując wcześniej monitorującego zmagania 24/7 Mačka - jak tam się dzieje w Luzytanii.

Odpowiedzi

wt., 2009-11-10 10:19 — [Janek](#) (niezweryfikowany)
Igorze i ekipo 360!

Bardzo miło, że i u Was można śledzić poczynania Navigatorów - już myślałem, że tylko ja zapadam na koniec sezonu na chorobę znaną pod nazwę ARWC. Objawia się to niezdrowym przyssaniem do komputera i gorączkowym poszukiwaniem informacji o postępach rywalizacji. A, że w tym roku główkować trzeba to wzięło mnie jeszcze bardziej niż rok temu.

Ciekawi mnie jednak czemu Wy-lidzerzy rankingu KRRP na ARWC nie pojechaliście? Kwalifikację macie jako drugi zespół zawodów ARWS. Hm? Zbieracie siły na następy rok? Jakies zobowiązania? Jakbyś mógł Igorze uchylić rąbka tajemnicy.

Pzdr,
Janek Kaseja z Niezłej Korby

Odpowiedz

wt., 2009-11-10 17:59 — igor
Światowej sławy szkoleniowiec piłkarski, Wójcik Janusz poseł, ujął to lapidarnie: "Kasa, Misiu, kasa".

Odpowiedz

Dodaj nową odpowiedź

Nazwisko lub pseudonim: *

Anonim

E-mail: *

Zawartość pola nie będzie udostępniana publicznie.

Strona domowa:

Odpowiedź: *